

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Juhanny.

Jutro: Flawiana i Aleksego.

Pojutrze: Konstancyi i Symeona.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 19 zach. 5 11.

Jutro: » » 7 17 » 5 13

Pojutrze: » 7 15 » 5 15.

Wpływ kultury niemieckiej na Polskę.

Od dawna w Niemczech, na wiecach, zebraniach i w pismach, daje się słyszeć zdanie, że Polacy zawdzięczają Niemcom całą cywilizację, całą kulturę, jaką posiadają. Czy tak jest istotnie. W chwili, gdy sprawa stosunków polsko-niemieckich zaostrza się coraz bardziej, warto się nad pytanie to zastanowić.

Posłuchajmy, co mówi bezstronny dziennikarz o naszych rzekomych cywilizatorach:

»Wskutek wpływów niemieckich rozdwoiliśmy się tak szczerze na szlachtę i chłopów i wskutek ich wpływów zatraciliśmy nasze dawne instytucje patryarchalne do tego stopnia, żeśmy w maleńkiej części potrafili utworzyć.

»Wskutek despotycznej przewagi miast, zapełnionych mieszczaństwem niemieckim i rządzących się prawem niemieckim, nie byliśmy w stanie utworzyć z naszych żywiołów rodzinnych tak nazwanego »stanu trzeciego«, co nam w naszym rozwoju społecznym nieobliczone przyniosło szkody. To są ich wpływy ogólne, lecz w szczegółach objawia się ich szkodliwość jeszcze daleko widoczniej.

»Od nich to bowiem przeszczepiły się do nas owe brudne osady obyczajów średniowieczno-rycerskich, które nas nauczyły próżności i dumy, pochuci za możnowładztwem, zawiści osobistych i morderczych na siebie napadów, rozboju po gościach i drogach i srogiego ciemienia ludu wiejskiego. Za ich przewodem pokrzywiły się nasze prawa i sądy, rozprzestrzeniły się przekupstwa i krzywoprzysięstwa, ciemienia stron, zbrojne na nich najazdy i samowolna egzekucja wyroków. Od nich przeniosły się do nas wszelkie przesady społeczne i religijne, wiara w gusła i zabobony, astrologia i czary. Od nich przyjęliśmy wszystkie barbarzyństwa sądowe, tortury i męki, próby ogniowe i wodne, przegięrze i szubienice, rozszarpywanie końmi, rwanie kleszczami, łamanie kołem i piętnowanie. Od nich wszelkiego rodzaju oprawy i kaci, których nie znaleźliśmy za naszych czasów pogańskich!... Od nich przesadzili się do nas wszystkie nowożytne pojęcia materializmu, w pochuciach za posiadaniem ziemi i władzy nad ludźmi, w żądzy za złotem, w przepychu stroju i wszelkich zbytkach cielesnych. Od nich przywędrowała do nas gra w kostki, obyczaj grania na fanty, potem na borg, a wreszcie przegrywania dobytka, a nawet własności ziemskich. Od nich to wzięliśmy w darze pijaństwo i biesiadnictwo, któregośmy w naszych czasach patryarchalnych wcale nie znali, a które tylko przez niezajomość wpływów niemieckich uważamy za nasze rodzinne. Od nich to wreszcie wniosło się do nas owo ohydne obyczajów zepsucia, objawiające się nie tylko we frymarkach ciała, ale nie bojące się nawet i gwałtów, które tak długo toczyło Polskę, częścią w najwyższych warstwach zbratanych z niemiecko-śląskim

i niemiecko-czeskim rycerstwem, głównie zaś w czysto niemieckich, choć na ziemi polskiej pozakładanych miastach. Nawet i wtedy jeszcze, kiedy już wpływy niemieckie na Polskę zupełnie ustały, przynieśli nam Niemcy w podarku od siebie reformację, która potężną i pod każdym względem nanczas kwitnącą Polskę na dwie połowy rozdarła, wywołała najnieszczęśliwsze potem stółunki, a przez to zagwoździła wszelki postęp oświaty narodowej aż do ostatnich dni naszego istnienia politycznego...

Tyle to dobroczynnych darów przynieśli nam Niemcy.

»Gdzieby zaś były owe cywilizacyjne i naukowe wpływy, o których oni tak bezczelnie głośno rozpisywają się po swych książkach, my w naszej sławiańskiej ślepotcie wcale nie widzimy.

Gdyby to francuzi lub włosi wypominali nam, że od nich braliśmy światło nauki, oglądę, wzory piękna i poezji, że dostawaliśmy od nich pierwszych biskupów i duchownych, pierwszych nauczycieli po naszych szkołkach, żeśmy do nich jeździli krzesać nasze umysły i obyczaje, — to co innego, mieliby słuszość żądać od nas uznania i wdzięczności; ale Niemcy — te Niemcy, które nigdy nie były przyjaciółmi Sławian, zawsze stały nam na zdradzie, zawsze jawnie czy skrycie dybały na naszą zgubę, zawsze nas nienawidziły i aż do imienia wygładziły chciały od najdawniejszych wieków do szczytu, Niemcy nie mają żadnego prawa upominać się o wdzięczność i szacunek Polaków.

Musieliśmy tylko zawsze bronić się przeciwko nim i uważać ich za wrogów nieprzejednanych, których w najlepszych warunkach, bezpieczeństwo, rozum i instynkt pozwalały dopuszczać do siebie tylko na długość miecza.

Wbrew najgłośniejszym ich przechwałkom, że wywierali zbawienny wpływ na Polskę, historia zadaje kłam samochwalcom, — wpływy te były szkodliwe, a często zgubę nam przynosiły, wpływy te przeszczepiały lub rozwijały tylko wady, które nam przy każdej sposobności potem oni sami mieli czelność wytykać.

Myśmy grzeszyli przez lekkomyślność, nieopatrzność, brak doświadczenia i rozumu, który przychodził dopiero po naszej własnej szkodzi: oni zrobili źle z natury, z rozwagi, z instynktu, z rozumem przed wyrządzeniem szkody drugiemu, nie sobie. Od królowej Ryksy do króla Sasa, wstępowała tylko demoralizacja z Niemcami w dziedzinie polskiej.

Sejm pruski

obradował w środę nad etatem leśnictwa. Z posłów polskich przemawiał ks. Łosiński, dając pogląd jak mało zarabiają dziennie robotnicy, pracujący po lasach królewskich i jak niegodziwe jest postępowanie niektórych nadleśniczych, którzy dla sztrejku szkolnego łamią kontrakty na dłuższy czas zawarte. Poseł żądał od p. ministra, aby poskromiono taką samowolę urzędników, a poszkodowanym robotnikom straty odpowiednio wynagrodzono.

Co tam słychać w świecie?

— Parlament niemiecki został urzędowo zwołany przez »Reichsanzeigera« na 19 bm. godz. 11 przed południem. Według doniesień pism berlińskich, pierwsza sesja nowo wybranego parlamentu ma trwać powyżej 10 tygodni. Rząd po załatwieniu nadzwyczajnych kredytów dla kolonii afrykańskich, żąda tylko załatwienia spraw bieżących, a ważniejszych nowych projektów parlamentowi w tej sesji nie przedłoży.

— Zjazd cesarza Wilhelma z carem Mikołajem nastąpi podobno w tym roku napewno w lecie, mniej więcej w lipcu przy sposobności podróży północnej cesarza niemieckiego.

— Ilu było posłów polskich od czasu istnienia parlamentu niemieckiego? Posłów polskich było w 1871 roku 13, w 1874 r. 14, w 1877 roku 14, w 1878 roku 14, w 1881 roku 18, w 1884 roku 16, w 1887 roku 13, w 1890 roku 16, w 1893 roku 19, w 1898 roku 14, w 1903 roku 16, 1907 roku 20.

— Podziękowanie kapłana-posła. Ksiądz proboszcz Jankowski wybrany posłem do parlamentu w ściślejszym wyborze w okręgu gliwicko-lublinieckim na Górnym Śląsku ogłasza takie podziękowanie: Kochani wyborcy! Ej nasza: mimo, że ani jednego razu nie wolno nam było osobiście żywym słowem się zaznajomić i wzajemnie się zachęcić, nie daliście się przestraszyć. Nie pomogły podszepty, ani groźby, ani nawet gwałty licznych przeciwników. Zrozumielście, że chodzi o język, o wolność myśli, o najwyższe dobra, które trzeba nieraz najcięższą ofiarą odkupić. Wam dwa razy nie było za wiele wystąpić z wyznaniem wiary, aby światu zdziwionemu pokazać, że siła naturalna narodu, gdzie go serce ciągnie, więcej znaczy, niż wszystkie sztuki i mamiłła. Wolność myśli i języka rodzicielskiego Bożego, te jedyne podstawy bytu, cnciecie przekazać dzieciom swym. Czy chcą, czy nie chcą przyznać muszą nieprzyjaciół, żeśmy nie trupem, po którym byle komu bezkarnie deptać wolno, ani że jeszcze nie dogorywamy, jak sobie to życzą i szyderczo zapowiadają. Dziękuję Wam za ten dowód zaufania i poczucia rodzinnego, które mnie na poselstwo Wasze powołały. Nigdy jako ksiądz w zaciszu wiejskim tego szczytu nie pożądałem; ale gdy go dostąpił, wiem, co Wam winien jestem: miłość niezrażoną niczem i wierność nieustraszoną.

— **Galicya.** Niemieckie gimnazjum w Brodach będzie niebawem zamienione na polskie. Minister oświaty już dał na to zezwolenie. Była to pozostałość z tych czasów, w których Niemcy bobrowali po Galicyi jak szczury po śpichlerzu. Niezadługo mają zandarmi z Galicyi otrzymać inny »język urzędowy«. Choć wszystkie władze urzędują po polsku, zandarmerya posługuje się dotąd niemiecką. W najbliższym czasie ma to ustać.

— **Włochy.** Protektorat nad misjami na wschodzie spoczywał dotychczas w rękach Francji i był dla niej i pod względem politycznym a nawet handlowym bardzo ważny. Obecnie z powodu rozłamu z Kościołem

Francya traci te wpływy. Z Konstantynopola donoszą, że odtąd Włochy biorą pod swoją opiekę misye dominikańskie w Konstantynopolu i Smyrnie, również misye franciszkańskie w Trypolisie i Berberyi.

— **Rzym.** Ojciec św. Pius X obchodzić będzie we wrześniu złoty jubileusz kapłański. Już teraz utworzyły się liczne komitety, które zajmą się zorganizowaniem uroczystości odnośnych. W tych dniach przyjmował papież niektórych członków owych komitetów i rozmowiem zaznaczył, że pragnąłby swój jubileusz obchodzić w spokoju i widzieć wszystkie narody katolickie uspokojone. Zgadza się jednakowoż na uroczysty obchód jubileuszu, jeżeli tenże ma być wyrazem przywiązania całego świata katolickiego do Stolicy Apostolskiej, lecz tylko pod tym warunkiem, że obchód będzie miał charakter czysto religijny.

— **Ameryka.** Z Waszyngtonu donoszą urzędownie, że rokowania prezydenta Roosevelta z władzami kalifornijskimi doprowadziły do zupełnego porozumienia i zadowalniającego rozstrzygnięcia sprawy szkolnej, usuwającego zupełnie powód do skarg ze strony Japonii. — **Śmierć »niezależnego biskupa«.** Dnia 15 stycznia zmarł w Chicago w Ameryce północnej starokatolicki »niezależny« biskup Kozłowski, założyciel niezależnej sekty w Chicago i okolicy. Antoni Kozłowski był najpierw katolickim księdzem, ale następnie oderwał się od katolickiego Kościoła i założył własną niezależną sektę, do której początkowo należało około 12 tysięcy Polaków. »Niezależny kościół« w Chicago zamiast wzrastać, upadł, co niezmiernie zmartwiło jego założycieli. Długów było pełno, dochodów nie było, a wierzyteli napierali ze wszech stron. Wyrzuty sumienia nie dawały również spokoju odstępcy, który teraz zeszedł z tego świata. — Antoni Kozłowski narobił wiele złego, dał wiele zgorszenia, ale niech Bóg będzie miłosierny jego duszy.

Wiadomości kościelne.

Gniezno. W niedzielę 10-go bm. najprzew. ks. biskup Likowski z Poznania w kościele archikatedralnym wyświęcił 30 diakonów na kapłanów. Między nimi jest 3 pochodzenia niemieckiego.

Westfalia. W Oewentrop została 7go bm. kaplica domu misyjnego Najśw. Serca Jezusowego przez ks. dziekana Berensa po-

145) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Edward był okropnie wzburzony.

— Szkoda, że pozwoliłem mojej narzeczonej opuszczać łódź podwodną. Ale nie chciałem jej i Molly odmówić przyjemności odetchnięcia świeżym powietrzem górskim. Od dziś jednak nigdy już ich nie zostawię bez opieki.

— Co to jednak za łotr, ten baron! — zgrzytnął zamaskowany. Ale miara się przebrała, teraz już go oszczędzać nie będę, bo za dużo mi dokuczył.

— Tam idzie Tom — szepnął Edward, który nie zrozumiał słów przyjaciela.

Potem dał młodemu sternikowi znak, że w pobliżu czekają na niego przyjaciele. Obejrzawszy się wokoło, czy go kto nie widzi, Tom przedarł się przez krzaki i stanął przed zamaskowanym i Edwardem.

— Gdzie są? — zapytał Edward.

— U sołtysa, — odpowiedział Tom, dziś wieczorem mają zostać odstawione do więzienia policyjnego w Perth.

— Temu trzeba koniecznie zapobiec! — zawołał Edward gwałtownie.

— Uwolnimy je dziś wieczorem jeszcze — odezwał się teraz zamaskowany. — Nie pozwolę na to, żeby je trzymano wareszcie dłużej, niż jeden dzień. Idź szybko do łodzi podwodnej, — zwrócił się potem do Toma i zawołaj jeszcze dwóch ludzi, to będzie wystarczająca siła!

święconą w obecności wielu księży z okolicy arnsberskiej a mianowicie też Ojców z domu misyjnego Hiltrup pod Monasterem.

Fulda. Konsekracja nowego biskupa, ks. dr. Schmitta ma się odbyć w domu św. Józefa, 19 go marca br.

Kolonia. Kto chce brać udział w pielgrzymce kolońskiej do Rzymu, która się rozpocznie w poniedziałek po niedzieli przewodniej, 8go kwietnia br. i która trwać ma 16 dni, niech się zgłosi do ks. kanonika dr. Düsterwald w Kolonii.

„Gazeta Olsztyńska“

wychodzi regularnie na wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia. Kto abonuje »Gazetę« na pocztę, a nie otrzyma którego numeru, powinien zaraz w swoim urzędzie pocztowym lub u listowego dopomnieć się o swój numer; żadnego numeru nie darować: gdy listowy lub urzędnik na pocztę mówi, że »Gazeta« nie nadeszła, to trzeba żądać, aby urząd pocztowy reklamował czyli postarał się o to, aby urząd pocztowy, w Olsztynie »Gazetę« dostarczył. Nie trzeba żadnego numeru »Gazety« darować. Za swoje pieniądze ma każdy abonent prawo do swojej własności (jaką jest w tym razie »Gazeta«). Gdyby ani listonosz ani urząd pocztowy nie dostarczył lub nie chciał dostarczyć »Gazety«, to dopiero wtenczas należy napisać do nas (pod adresem »Gazeta Olsztyńska — Allenstein), a my wniesiemy zażalenie do dyrekcji poczty.

Trzeba jednak zawsze najprzód udawać się ze swemi żądaniami do listowych lub urzędników poczty z tej przyczyny, że »Gazetę« w Olsztynie rozsyła poczta. Wydawnictwo zaś nasze dostarcza pocztę olsztyńskiej gazety niezapakowane. (Według prawa pocztowego bowiem są główne urzędy obowiązane gazety przeznaczone dla abonentów, pobierających gazety przez listowych lub wprost z urzędów poczty, same pakować i rozsyłać.

Biuro informacyjne

Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

uprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen). Telefon 1640.

Uwięzionym dziewczynom tymczasem upływała godzina po godzinie na trwożliwym wyczekiwaniu.

Gdy się wreszcie zaczęło ściemniać, przed domem sołtysa zatrzymał się wygodny powóz, sprowadzony przez barona, który razem z Cliffordem zamierzał także pojechać do miasta, aby tam zeznać przed policją, co wiedział o pannie Wilkes, którą poznał w domu pułkownika Mac Donnella jako żonę pana Marsden ze Szkocji. Kiedy powóz zajeżdżał przed dom, Bessie stała właśnie przy oknie; poznała odrazu, że podróż do miasta się odbyć ma w towarzystwie barona i Clifforda.

Za chwilę wszedł do pokoju starszy policyant i powiedział rozkazująco:

— Proszę pójść za mną! Powóz czeka odwieźć panie teraz do Perth!

Bessie odpowiedziała dumnie:

— Dobrze, zastosujemy się do rozkazu policyi. Ale mam jeszcze o coś poprosić!

— W powozie siedzą dwaj ludzie, z którymi proszę nie zostawiać nas samych! Policyant spojrział na nią zdziwiony.

— Nie, nie, to jest wykluczone; ja również pojedę z paniami, ale...

— Może panu wystarczy, jeżeli powiem, że ludźmi tymi gardzę — odpowiedziała Bessie spokojnie. — Resztę wytłómaczę władzom w Perth.

Zdumienie policyanta jeszcze się wzmożło. Nie zadawał jednak dalszych pytań. skinął tylko na Bessie i Molly, żeby poszły za nim. Gdy zajęły miejsce w powozie, starszy policyant wsiadł również, podczas gdy jego młodszy towarzysz usiadł na koźle, obok woźnicy.

Rodzice polscy! Uczcie Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie Polakiem kto się potomstwu swemu znać pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 15-go lutego 1914

— Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się niedzielę, 17-go lutego po południu o godzinie 5-tej w zwykłym lokalu przy ulicy Polnej (Feldstr). Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie. Rodacy jako goście mile widziani. Zarząd.

— Z powiatu. Zastępcą urzędnika starostwa cywilnego na obwód Jedzpark 17 mianowany p. naczelny prezes sołtysa p. Angriko Jedzparka.

— Pomiedzy kołmi właściciela browaru p. Reinkiego i kapitana pozastłubowego Eberharda wybuchła choroba piersiowa.

— Petycje drukowane w sprawie dzielenia polskiej nauki religii, wysyłamy za darmo i franko.

Prosimy też donieść nam, z których miejscowości petycje wysłane zostały i czy podpisanymi pokryte były.

— Pamiętajmy o śpiewie polskim! Należy powinnismy w czasie obecnym zapomnieć o pieśniach polskich, lecz uczyć się ich rozpowszechniać, bo pieśni polskie melodiją swojską i słowami poetów naszych u nas przywiązania i miłości tego, co nas łączy. Rozpowszechniania nowych ślicznych pieśni polskich podjął się »Śpiewnik« wychodzący raz na miesiąc w Poznaniu (ul. Fryderykowska nr. 9; kosztuje ćwierć grosza 1 markę, zeszyt pojedynczy 35 fenów). Śpiewnik wychodzi w pięknej kolorowej kładce, na pięknym papierze.

— Materiał dla posłów sejmowych! Biura informacyjnego Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego odbieramy co następuje: Ponieważ tegoroczne obrady sejmiku pruskiego w szybkim tempie mają się odbywać, uprasza się wszystkich, posiadających jakikolwiek materiał, który się nadaje do poruszenia w mównicy sejmowej, spieszne nadesłanie go do Koła polskiego sejmowego pod adresem sekretarza: Dr. Niegolewski, Berlin — Abgeordnetenhaus.

— Siedziemy tu dosyć ciasno, zwrócić się baron do policyanta. Powóz ten właśnie jest zbudowany na cztery osoby tylko.

— Więc niech pan Clifford wysiadzie pojedzie do Perth pocztą, — odpowiedział urzędnik spokojnie.

Baron przygryzł wargi, byłby tak chętnie został sam z temi ładnymi dziewczynkami, ale policyantowi sprzeciwić się nie mógł, nie chcąc się narażać na nieprzyjemności.

W drodze Bessie i Molly nie mówiły ani słowa. Policyant siedział jak z kamienia wykuty i tylko baron zamienił od czasu do czasu kilka słów szeptem ze swoim niegodziwym towarzyszem.

Na zakręcie szosy, przeznajającej ciemny las bukowy, stał człowiek jakiś, który zdawał się obojętnie czekać na zbliżenie powozu, jadącego teraz zupełnie wolno, ponieważ droga w tem miejscu szła pod górę.

— Z drogi! — krzyknął woźnica — bierzcie się przejadaj!

Wtem rozległo się przeraźliwe gwizdanie. Ze zarośli wypadły jakieś ciemne postaci i w jednej chwili otoczyły powóz.

— Stój — krzyknął starszy policyant i podniósł rewolwer. — Stój, bo strzele!

Zaledwie to powiedział, gdy broń wystrzeliła darto mu z ręki. Drugiego policyanta też sam los spotkał, ale zresztą nie zrobiono im najmniejszej krzywdy. Woźnica który stawał rozpaczliwy opór, otrzymał tak silne uderzenie w głowę, że spadł z koźła i zemdlał bez przytomności.

(Ciąg dalszy w dodatku.)

— Nowa gazeta polska ma zacząć wychodzić na Górnym Śląsku. Nowa gazeta ma nosić nagłówek: »Obrona Ludu«. Wydawać ją będzie poseł Korfanty z Katowic.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Naterki.** W czwartek wysłano ztąd petycję do najprzew. ks. Biskupa, ministra oświaty i regencyi, w sprawie udzielania w szkole nauki religii po polsku. Petycję te podpisało 17 ojców.

* **Wartembork.** W stan spoczynku wstępuje z dniem 1 kwietnia nauczycielka p. Lukowska ztąd. Sprawiała ona swój urząd 40 lat.

* **Wielbark.** Wtorkowy targ na bydło był dobrze obesłany. Ponieważ przybyło wiele handlerzy zamiejscowych, przeto rozwinął się bardzo ożywiony handel. Za bydło na rzeź płacono do 350 m. za sztukę, za tłuste świnie 40 m. za centnar żywej wagi. Koni spędzono wiele, przeważnie roboczych, a pokup był wielki.

Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Malbork.** We wtorek w nocy wykoleił się na tutejszym dworcu kolejowym pociąg towarowy, jadący w stronę Gdańska. Z niewytłomaczonego dotąd powodu wyskoczyły nagle ze środka jadącego pociągu cztery wagony z szyn i przewróciwszy się, odłączyły się od przednich wagonów. Kierownik lokomotywy nie zauważywszy nieszczęścia wcale, pojechał dalej do Tczewa, i zostawił resztę pociągu na dworcu w Malborku. Szkody materalne są znaczne. Z personelu kolejowego na szczęście nikt nie poniósł szwanku.

* **Chelmża.** Dnia 11 bm. nastąpił w gazowni miejskiej wybuch, który zniszczył budynek oraz mieszczące się w nim maszyny. Dwóch robotników odniosło ciężkie okaleczenia.

* **Grudziądz.** 15 marek kary lub 3 dni aresztu nałożył sąd okręgowy w Grudziądzu mandatem karnym na p. M. Piechowskiego za to, że tenże nie po niemiecku jak tego wymagał nauczyciel p. Konieczny, lecz w języku polskim zamieścił w »Gaz. Grudz.« nadesłane mu przezeń sprostowanie. Trzeci proces redaktora »Gazety Grudz.« p. St. Paszlińskiego w pięciu sprawach, dotyczących strejku szkolnego,znaczony został na 21 bm. o godzinie 2 po południu. W czwartek zaś dnia 14 bm. zasiadali na ławie oskarżonych pp. Jan Szczyński i Paszliński.

* **Toruń.** Na karę śmierci skazany został we wtorek wyrokiem sądu przysięgłych robotnik Wilhelm Thiede z Berlina. Obwiniony zamordował, jak swego czasu donosiliśmy, w maju roku ubiegłego w domu swego teścia w Silnie pod Toruniem własną żonę. Rozprawy zakończyły się skazaniem obwinionego na śmierć.

* **Toruń.** Przeciwno ważności wyborów do parlamentu w okręgu chełmińskowabrzesko toruńskim założony zostanie protest ze strony tutejszego polskiego Towarzystwa wyborczego, które już ma obfity materiał, lecz prosi o dalsze nadesłanie materiału pod adresem p. redaktora Juliusza Reicha w Toruniu, w ulicy Elżbiety nr. 11. — Jak wiadomo, w okręgu tym wybrany został tylko drobną większością narodo-

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** Przed tutejszą izbą karną stawał redaktor »Kuryera Pozn.«, p. K. Ziolkowski, oskarżony w dwóch przypadkach na mocy § 110. Skazano go razem na 720 mr. kary, tak że p. K. ogółem dotąd otrzymał 2250 mr. grzywien. Oprócz tego czeka go jeszcze 6 spraw, trzy o obrazę nauczycieli drugie trzy o § 110. — W tutejszym teatrze polskim zaszedł bardzo smutny wypadek. Otóż aktora Kossobuckiego znieważył czynnie aktor Rojewski. K. żądał zadosyćuczenia, którego mu R. odmówił. Obrażony dobył więc rewolweru i strzelił do swego kolegi. Zranił go jednak tylko lekko. Sądząc, że przeciwnika swego pozbawił życia, strzelił sobie w skroń. Za-

wieziono go do lazaretu, gdzie nocą życie zakończył.

* **Gniezno.** Redaktora »Lecha« pana Teskę skazano na 10 mr. grzywiny za to, że nie zamieścił sprostowań urzędowych w języku niemieckim, lecz jedynie w języku polskim.

Ze Ślązka.

* **Mikołów.** Pawien polski wychodźca, który przed laty wywędrował do Ameryki, przysłał pewnej tutejszej firmie 7 marek z dopiskiem, że pieniądze te mają być zużyte na pokrycie długu we wysokości 4,95 mk. wraz z czteroprocentowymi urokami. Dług ten ów człowiek zrobił przed 10 laty, ale ciągle o nim pamiętał, bo mu sumienie nie dało spokoju, jak się sam w liście przyznaje. — Oby to też wielu innych, którzy długi robią, mieli takie żywe sumienie, któreby ich ciągle napominało do zadośćuczynienia swym powinnościom! Niestety, wielu jest takich, co to sumienia zadrego nie mają.

* **Bobrek.** Odcięto obie nogi 18-letu robotnikowi Franciszkowi Halembie z Miechowic w hucie Julii. Nieszczęśliwy młody człowiek poszedł aby naczepać wody z wodociągu stojącego obok huty. Chcąc sobie skrócić drogę zamierzał przejść przez naładowane wozy wazkotorowej kolejki. W chwili gdy wstąpił na przęsta, ruszył pociąg, a Halemba spadł pod koła, które mu zupełnie odcięły jedną nogę a drugą zmiażdżyły tak, iż musiano mu ją odjąć.

Rozmaiteści.

Odszkodowanie niewinnie skazanej. W r. 1903 skazaną została przez sąd przysięgłych w Monachium przełożona klasztoru Eliza v. Häusler na 6 lat cuchthauzu za usiłowane otrucie pewnej pielęgnawaczki. Później wykazała się jej niewinność, a teraz przyznało bawarskie ministerstwo sprawiedliwości 4450 mrk. jako odszkodowanie i miesięczną pensję dożywotną w sumie 114 marek.

„**Zona**“ — »Pani«, »Małzonka«. W papierach pozostałych po wybitnym pisarzu teologicznym, Dawidzie Starunsiu, którego główne dzieło »Życie Chrystusa« zwróciło swego czasu uwagę zarówno sfer kościelnych jak i literackich, znaleziono ciekawe uwagi o kobietach. Między innymi tak charakteryzował stosunek małżeński: Kto pobiera się z miłości — zostaje mężem i żoną, kto pobiera się dla wygody — panem i panią, dla stosunków — małżonkiem i małżonką. Zona kocha, pani szanuje, małżonka toleruje męża. Żonę ma się dla siebie, panią dla przyjaciół domu, małżonkę dla świata. Gospodarstwem zajmuje się żona, domem — pani, ton nadaje małżonka. Z żoną wychodzi się na spacer, z panią się wyjeżdża, z małżonką urządza się wycieczki. Treski dzieli żona, pieniądze — pani, długi — małżonka. Gdy mąż umrze, oplakuje go żona, biada nad nim pani, a żalobę nosi małżonka.

Piorunowładny. Sławny amerykański wynalazca Edison, jak donoszą tamtejsze pisma, wynalazł maszynę, która wypuszcza pioruny. Piorun wypuszczony z tej maszyny podczas próby roztrzaskał twardą skałę na piasek. Naoczni świadkowie wywnioskowali z mowy Edisona, że wystarczy dziesięć takich piorunów, aby zrównać z ziemią Berlin lub Paryż. Masy wojska są dla pioruna bardzo dobrym żywiołem przeciągającym, wskutek czego w przeciągu kilku minut może paść pokotem bez życia największa armia. Dla personelu, obsługującego maszynę, piorun ten nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa. Opowiadają, że mnóstwo agentów kręci się około wynalazcy, a najwięcej pruskich i angielskich. Wynalazca jednak słyszeć nie chce o oddaniu któremukolwiek z państw tej olbrzymiej siły.

Ostatnie wiadomości.

Jarocin, 14 lutego. W wczorajszych wyborach w okręgu jarocińsko-pleszewskowrzesińskim wybrany został posłem w miej-

sce naszego posła Leona Czarlńskiego, który nasz mandat złożył, a przyjął niepewny mandat z niepewnego okręgu wyrzyskoszubińskiego, adwokat pan Władysław Seyda z Poznania i to wielką większością głosów. Stosunek głosów polskich do niemieckich jest jak 1 do 3.

Na luty i marzec

można jeszcze zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych po wsiach. Bracia kochani! Z okazji wyborów mieliście najlepszą okazję przekonać się, ile to jeszcze ciemnoty jest wśród naszymi Braćmi i że właśnie ci nam największą boleść sprawiają, którzy zadanych polskich gazet nie czytają.

Tych ospałych zachęcajcie bracia i namawiajcie do zapisania sobie dobrej polskiej gazety, a taką jest »Gazeta Olsztyńska«.

W czasach tak ciekawych, a dla nas Polaków arcyważnych, gazeta polska, ten najwierniejszy przyjaciel ludu, znajdująca się powinna w każdym polskim domu.

„Gazeta Olsztyńska“ wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ kosztuje na luty i marzec 1907 na wszystkich pocztach 67 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 84 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Od redakcyi.

— Dobre rozwiązanie zagadki z nru 6 »Gościa« nadesłał jeszcze p. Wiktor Pudelski z Legajna. Prosimy rozwiązania nadsyłać najpóźniej do czwartku rana, skoro w »Gościu« umieszczone być mają.

Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Wielbarku sprzedawana będzie dnia 7-go marca przed południem o 10 posiadłość gospodarza Karola Krawczyka w Baranowie zapisana w księdze gruntowej tom II., karty nr. 49.

— W środę, 20 lutego przed poł. o 10 wdzierzawiona zostanie na tutejszym urzędzie budowniczym rola miejska, około 5 mórg, położona przy ul. Klebarskiej i to na 1 rok. Warunki ogłoszone zostaną w terminie.

Sprzedaj drzewa.

— We wtorek, 19 lutego w Purdzie od godziny wpół do 11 drzewo na pożytki z obwodów Mendryny, Nowawieś, Mazuchy i Graszki, tylko do lokalnego użytku. Od godziny 1-szej drzewo na opał.

— W poniedziałek, 25 lutego w oberży w Stawigudzie od 9 do 11-tej drzewo na opał ze wszystkich obwodów z wyjątkiem Fafernii; od godz. wpół do 12 drzewo na pożytki w każdej ilości i wszelkiego gatunku.

— W sobotę, 23 lutego przed połudn. o wpół do 10 w oberży w Barkwedzie drzewo na pożytki z obwodów Dąbrówka, Buchwałd i Polejki, oraz drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Buchwałd i Polejki.

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 19-ty.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesytkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

**Brunsbberska kapela
miejska**

przyjmuje kazdego czasu uczni
chcących się gruntownie wyu-
czyć muzyki. Warunki bardzo
korzystne. Zgłoszenia nadsyłać
pod adresem: **Ed. Lenhart**
Musikdirektor, Braunsberg
Ost-Pr.

Posiadłość.

Budynek murowany o 4
izbach, murowana szopa i dwie
morgi ogrodu jest z wolnej ręki
na sprzedaż. Gdzie? wskaże eks-
pedycya »Gazety Olsztyńskiej«.

Dom

interesowy w najlepszym
położeniu Olsztyna jest na-
tychmiast na sprzedaż. Bliższej
wiadomości pod lit. **D. 551** u-
dzi i eksp. »Volksbiattu«.

Na post

poleca
sło wie sliwki funt 20 fen.
gruszki funt 20 fen.
owoc mieszany funt 20 fen.
Cukier funt 24 fen.
najlepszy olej lniany litr 50 fen.
wyborne śledzie kopa 2,00 m.
3 sztuki 10 fen.

Max Marcus,
rynek 16.

Niniejszym podaję do wiado-
mości, iż żyję z moją żoną
w rozłączeniu majątkowym
(Gütertrennung).

Franciszek Koitka,
w Małym Klebarku.

Robotnika

z rodziną przyjmie od zaraz lub
1-go kwietnia
Józef Czajka, w Szafaldzie.

Szynkarę i ucznia
mówiącego po polsku i po nie-
miecku przyjmie

A. Doering, skład towarów
kolonialnych, wina i delikatesów
w Wartemborku.

Kalendarze

na rok 1907.

Maryjański . . . 60 fen.
Katolik . . . 50 fen.
Święta Rodzina 50 fen.
Kalendarz katolicki 25 f.
jako i różne inne droższe i tań-
sze kalendarze

— poleca —
drukarnia

»Gazety Olsztyńskiej«

LOSZY

królewskiej loteryi na
konie, główna wygrana powóz,
zaprzęzony w cztery konie. Cią-
gnięcie 25-go maja, poleca po
1 marcu księgarnia »Gazety
Olsztyńskiej«.



Maszyny i szycia najlepszej fabrykacji — po 48 mr. leez
tylk o za gotówkę poleca

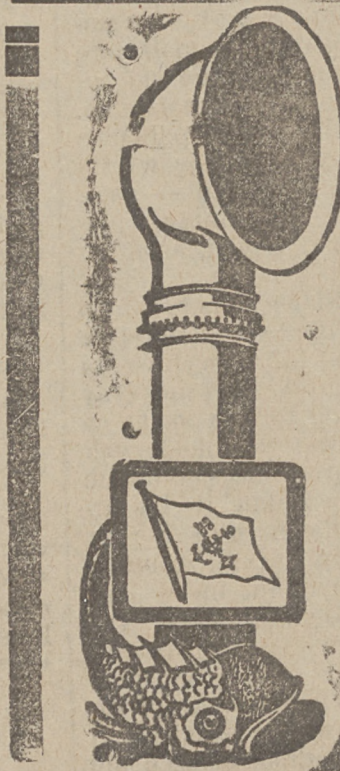
L. HIRSCHFELD, OLSZTYN

Książki do nabożeństwa

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej«.



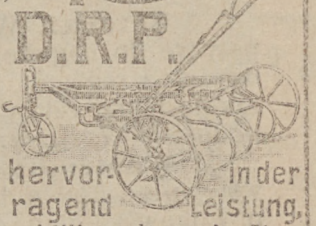
Tanie fonografy
gramofony, dalej inne instru-
menta muzyczne w wiel-
kim wyborze poleca
A. Kundt, Olsztyn.



Regularne
połączenie parowcami pospieszn. i pocztowem
z
BRÉMY
do
AMERYKI
Nowego Jorku przez **Southampton-Cherbourg**
Londyn Paryż
Baltimore-Galveston-Kuba
Połudn. Ameryka - Brazylia - La Plata
Murza śródziemn. Egiptu
Azyi wschodniej, Australii.
Specjalnych prospektów udzielają
także bezpłatnie wszelkie agentury
Norddeutscher Lloyd
Bremen.

Generalny zastępca w Bydgoszczy:
P. Gerbrecht, Elisabethstrasse 49.
Generalny zastępca w Królewcu:
Ed. Bartenwerfer, Vordere-Vorstadt 84.

**Ventzki's
Federzahn-
Kultivator**



hervor- in der
ragend Leistung,
billig u. dauerhaft.
Für die Haltbarkeit
DER FEDERZÄHNE
wird unbedingte
GARANTIE geleistet.

Jedyny zastępca na
powiaty Olsztyn i
Ostród
F. Klodziński,
Olsztyn, ul. Jakó-
ba 5.
5-6 zastępców
mogą się tamże
zgłosić.

**Na
Wielki Post**

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej«:
Droga Krzyżowa 10 fe
Gorzkie żale 10 fe
Płacz i narzekanie Ojców 70 fe
Głos synogarlicy 1,30 m



Mój kierowny orier kryje
obce klacze za 8 maek.

J. Zink,
w Kierzlinach przy Wartemborku
Młodego, trzeźwego i pracowitego

robotnika
przyjmie natychmiast
Jakób Silberstein,
fabryka octu w Olsztynie

Śledzie

na post poleca tanio:
holenderskie śledzie
śledzie „Matties“
śledzie „Ihlen“
małe niemieckie śledzie
w beczkach pocztowych
wierających całą i pół kopy,
ko i w całych beczkach.
Paweł Hirschberg,
Olsztyn.

Cenniki na wszelkie artykuły
postne wysyłam darmo i franco

500 mk. nagroda

wypłacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby,
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z
czuć będzie Georg Kothe Na-
Berlin. — Do nabycia w do-
wysyłkowym **J. Chmurzyński**
Schwetza a. W. Bergstr. 2.

2 krowy

jedna krótko po cieleniu, druga
krótko przed cieleniem,
młode ma na sprzedaż
August Gotzheim,
w Małych Bartóltach.